



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski,
Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 23 (23/2019) | 17.05.2019

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Prezydent Estonii rozmawiała w Moskwie o stosunkach dwustronnych

18 kwietnia prezydent Estonii Kersti Kaljulaid wzięła udział w oficjalnym otwarciu odrestaurowanego historycznego budynku estońskiej ambasady w Moskwie. W tym czasie spotkała się z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Było to pierwsze od ośmiu lat spotkanie na najwyższym szczeblu, gdyż od aneksji Krymu (2014) relacje między państwami były chłodne. Podczas spotkania nie podjęto żadnych wiążących decyzji, a jego celem było jedynie zainicjowanie dialogu między Estonią a Rosją. W przeciwieństwie do Litwy i Polski, Estonia podziela w tej kwestii perspektywę państw nordyckich, które pomimo krytyki wobec Rosji w kontekście działań na Ukrainie nie wykluczają współpracy regionalnej i transgranicznej.

Cel wizyty. Z inicjatywą spotkania na najwyższym szczeblu niespodziewanie wyszła prezydent Estonii, która uznała za konieczne nawiązanie dialogu między sąsiadującymi państwami. Jej decyzja nie była konsultowana publicznie, i spotkała się z krytyką niektórych estońskich polityków (m.in. Marko Mihkelsona, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, reprezentującego Estońską Partię Reform oraz Mariny Kaljurand, byłej minister spraw zagranicznych). Jak zapowiadała prezydent Kaljulaid, cel spotkania nie był ściśle określony. W rezultacie podczas wizyty w Moskwie nie podjęto żadnych konkretnych zobowiązań i decyzji. Wśród tematów dyskusji znalazły się: częściowa okupacja Gruzji i Ukrainy, wojna we wschodniej Ukrainie oraz sankcje nałożone na Rosję. Prezydenci omówili obecny stan i perspektywy stosunków dwustronnych w sferze handlu, kultury i pomocy humanitarnej oraz problemy ekologiczne w regionie Morza Bałtyckiego. Ważnym tematem był również program UE dotyczący estońsko-rosyjskiej współpracy granicznej (2014-2020) oraz wsparcie Estonii w wyborze na niestalego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ w latach 2020-2021.

Kwestie sporne w relacjach bilateralnych. Poprzednie spotkanie na szczeblu szefów państw miało miejsce w 2011 r., kiedy ówczesny prezydent Toomas Hendrik Ilves odwiedził estoński kościół luteranski św. Jana w Petersburgu. Od tego czasu stosunki estońsko-rosyjskie wyraźnie się ochłodziły. Do tej pory nieuregulowaną kwestią pozostaje sprawa traktatu granicznego z 2014 r., który nie został ratyfikowany ze względu na kontrowersyjny dla Rosjan zapis o granicach Estonii z 1920 r. Chociaż w 2017 r. prezydent Kaljulaid oświadczyła, że uda się z wizytą do Moskwy dopiero po uregulowaniu kwestii granic, spotkanie prezydentów dowiodło, że sprawa traktatu nie jest priorytetem w dwustronnych relacjach, tym bardziej że jest mało prawdopodobne, aby doszło do konsensusu w tej kwestii. Rosja nie zamierza zmienić swojego stanowiska, gdyż u podstaw jej decyzji leży przekonanie o dyskryminacji mniejszości rosyjskojęzycznej w Estonii. Natomiast w Estonii współrządzająca populistyczna Estońska Konserwatywna Partia Ludowa (EKRE) zwrot ziem zajętych przez ZSRR w 1944 r. uznaje za główny postulat w swojej kampanii wyborczej.

Dwa spojrzenia na współpracę z Rosją. Decyzja prezydent Kaljulaid o spotkaniu z prezydentem Putinem była zaskoczeniem nie tylko dla opinii publicznej w Estonii, ale także dla jej sąsiadów. Minister spraw zagranicznych Litwy Linas Linkevičius zasugerował, że w kontaktach z Rosją działania państw bałtyckich powinny być skoordynowane, aby nie podważały ich jedności, natomiast prezydent Dalia Grybauskaitė lakonicznie odniosła się do wizyty, stwierdzając, że nie ocenia działań innych państw. Z kolei stanowisko Łotwy, która stara się utrzymywać współpracę z Rosją na stałym poziomie, zwłaszcza w kwestiach gospodarczych i transportu, było bardziej zdystansowane.

Estonia, podobnie jak państwa nordyckie, opowiada się za współpracą z Rosją oraz unikaniem krytyki i konfliktów. O „otwieraniu się nowej karty” w relacjach Europy Północnej z Rosją mówił prezydent Finlandii Sauli Niinistö w kontekście spotkania przywódców czterech państw północnoeuropejskich (prezydentów Finlandii



i Islandii oraz premierów Szwecji i Norwegii) z Władimirem Putinem, do którego doszło w Petersburgu podczas V Międzynarodowego Forum Arktycznego „The Arctic: Territory of Dialogue” (9-10 kwietnia). Forum jest jedną z platform dialogu oraz współpracy na rzecz zrównoważonego rozwoju w strefie arktycznej, w której uczestniczy Rosja i państwa europejskie.

W Estonii dominuje przekonanie, że atak militarny Rosji w regionie bałtyckim jest mało prawdopodobny (Eurobarometr 2014, 2015; Public Opinion and National Defence, 2018; KAPO, 2018), jednak to Rosja w dalszym ciągu pozostaje źródłem najpoważniejszych zagrożeń: ataków w cyberprzestrzeni, wpływów ekonomicznych i politycznych, dezinformacji, terroryzmu międzynarodowego oraz szpiegostwa. Ta perspektywa zbliża Estonię do państw nordyckich, tym bardziej że w ostatnim czasie współpraca między nimi się intensyfikuje. Estonia i Szwecja wzmacniają kooperację w zakresie cyberbezpieczeństwa na szczeblach ministerialnych i eksperckich, a także współpracy transgranicznej w regionie północno-bałtyckim. Ostatnio z inicjatywy Estonii został również utworzony fundusz współpracy estońsko-szwedzkiej, którego celem jest rozwój wspólnych działań w kwestiach społecznych, gospodarczych, kulturalnych i związanych z młodzieżą. Szwecja wspiera także kandydaturę Estonii na stanowisko członka niestałego w RB ONZ.

Konsekwencje dla bezpieczeństwa w regionie. Pomimo początkowych kontrowersji wokół wizyty Kaljulaid w Moskwie przewiduje się jej pozytywne efekty dla sytuacji wewnętrznej Estonii. Dialog pomiędzy państwami jest istotny zwłaszcza dla rosyjskojęzycznych mieszkańców Estonii (stanowiących 28% ogólnej liczby ludności, Statistics Estonia, 2017), którzy utrzymują silne więzi ze wschodnim sąsiadem, nie tylko w dziedzinie handlu, ale również kultury, edukacji i turystyki. Z ich perspektywy normalizacja stosunków estońsko-rosyjskich przyczyni się do polepszenia ich sytuacji społeczno-ekonomicznej. Widoczna jest również poprawa wizerunku Kaljulaid, która dała się poznać jako przywódczyni gotowa dyskutować o skomplikowanych sprawach i interesach swojego państwa z trudnymi partnerami.

Należy spodziewać się kontynuacji obecnego kursu w relacjach estońsko-rosyjskich. Prezydent Kaljulaid zaprosiła Władimira Putina na kolejne spotkanie do Estonii na 8. Światowy Kongres Narodów Ugrofińskich, który odbędzie się w Tartu w czerwcu 2020 r. Spotkanie na najwyższym szczeblu jest wyraźnym sygnałem chęci poprawienia stosunków między Estonią a Rosją. Intensyfikacja współpracy miałaby objąć sferę handlu (m.in. unormowanie kwestii podwójnego opodatkowania), transportu oraz infrastruktury. Obecnie Rosja jest dla Estonii trzecim w kolejności partnerem eksportowym (1,58 mld dol.) oraz czwartym importowym (1,35 mld dol.) (UN COMTRADE, 2017). W relacjach bilateralnych Estonia zabiega o poparcie dla jej kandydatury w organizacjach międzynarodowych oraz wzmacnia swoją pozycję jako lidera w inicjowaniu dialogu między UE a Rosją.

Nadzieje estońskiego biznesu na rozwój relacji handlowych mogą okazać się jednak płonne ze względu na utrzymanie sankcji UE wobec Rosji oraz kontrsankcji nałożonych na państwa UE przez Rosję. Współpraca estońsko-rosyjska nie będzie łatwa, gdyż stanowiska obu państw różnią się diametralnie m.in. w kwestii okupacji Abchazji i Południowej Osetii oraz aneksji Krymu przez Rosję. Integracja europejska, współpraca w ramach NATO i wsparcie dla procesów demokratycznych w regionie Europy Wschodniej są priorytetami polityki zagranicznej Estonii. Estonia liczy na to, że jej bilateralne relacje z Rosją wpłyną pozytywnie na stosunki UE i NATO ze wschodnim sąsiadem, jednak możliwe, że ten kierunek doprowadzi do rozdzwisku między sojusznikami w regionie.